

Zabłudów Okolice



Miesięcznik bezpłatny

Nr 3 (22) • Marzec 2011

Szkoła do likwidacji

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Zabłudowie radni przegłosowali decyzję o zamiarze likwidacji Szkoły Podstawowej w Krynickich. Na wniosek rodziców szkoła będzie funkcjonować do końca sierpnia 2012 roku.

W trakcie obrad Jolanta Iwaniuk, skarbnik i Teresa Rudzik, sekretarz gminy przedstawiły sytuację demograficzną i wydatki finansowe ponoszone przez Gminę Zabłudów na funkcjonowanie szkoły.

– W tym roku do szkoły podstawowej w Krynickich uczęszcza 27 uczniów. W przyszłym będzie ich 28. Jednak już w 2015 r. tych dzieci byłoby tylko 24 – informowała zebranych Teresa Rudzik. – Na dodatek do szkoły w Krynickich nie uczęszczają dzieci z Pasynek i Żuk.

Wydatki ponoszone na szkołę w Krynickich stale wzrastają. W 2008 r. było to ponad 354 tys. zł., w 2010 roku – 397,3 tys. złotych. Natomiast w tym roku przekroczą ponad 404 tys. złotych. – Ze względu na małą ilość dzieci koszt przypadający na jednego ucznia w szkole w Krynickich jest największy i wynosi prawie 16 tys. złotych – tłumaczyła Jolanta Iwaniuk, skarbnik gminy. Dla porównania w SP w Zabłudowie ten

koszt jest o połowę niższy i wynosi 8090 złotych.

Po zapoznaniu się z powyższymi informacjami Komisja Kultury, Zdrowia i Oświaty Rady Miejski w Zabłudowie

dzice uczniów szkoły w Krynickich. – Mając na uwadze dobro dziecka prosimy o utrzymanie szkoły przez minimum rok szkolny.

Radni wzięli pod uwagę stanowisko rodziców i postanowili likwidację szkoły przesunąć o jeden rok. Będzie ona funkcjonować do końca sierpnia 2012 roku.



Budynek Szkoły Podstawowej w Krynickich

pozytywnie zaopiniowała zamiar likwidacji szkoły w Krynickich.

– Szkoła, do której uczęszczają nasze dzieci z racji lokalizacji i mało licznych klas jest przyjazna i bezpieczna – napisali w piśmie do radnych ro-

– Jestem zadowolona, że radni przedłużyli jej funkcjonowanie – powiedziała Alina Malinowska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Krynickich.

Zespół ochrzczony

„Barwianka” – tak brzmi od 26 lutego br. oficjalna nazwa zespołu folklorystycznego funkcjonującego przy Stowarzyszeniu Bardzo Aktywna Wieś „Barwa”. Doniosła uroczystość, podczas której nadano imię odbyła się w Wiejskim Domu Kultury w Rafałowce.



Barwianka na scenie

– Do tej pory występowaliśmy pod umowną nazwą „Barwianki”. Ze względu na obecność panów postanowiliśmy zmienić nazwę na „Barwianka” – mówi Danuta Bagińska, szefowa zespołu i stowarzyszenia „Barwa”.

Uroczystego aktu nadania imienia dokonał Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa wraz z Cecylią Halicką, dyrek-

torem Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury.

W uroczystości wzięła m.in. udział Teresa Teofilewicz, przewodnicząca Rady Miejskiej w Zabłudowie wraz z radnymi gminy oraz proboszczowie obu wyznań.

Zespół folklorystyczny powstał w 2008 roku. Pierwszy występ miał miejsce na Litwie w Jaszunach. Na początku ze-

spół tworzyły same kobiety. Obecnie występują także dwaj mężczyźni. Próby odbywają się w każdy wtorek o godz. 17.00 w Wiejskim Domu Kultury w Rafałowce.

– Autorką tekstów naszych pieśni jest Barbara Sacharewicz, poetka ludowa z Folwark, która pisze nam na każde wezwanie, za co jesteśmy jej bardzo wdzięczni – mówi Danuta Bagińska.

Od prawie roku wspólnie z kobietami występuje Andrzej Jabłoński. – Do wspólnego śpiewania namówiła mnie moja żona, która już od dłuższego czasu udziela się w zespole – dodaje Andrzej Jabłoński. – Mój udział w „Barwiance” zauważyli sąsiedzi i pozytywnie odnieśli się do tego.

Marzeniem Danuty Bagińskiej jest utworzenie zespołu tanecznego. – „Barwianka” by śpiewała, a młodszy by tańczyli – rozmarza się szefowa zespołu.

PW

REKLAMA

APTEKI dbam o zdrowie

APTEKA ARNICA

Zabłudów, ul. Białostocka 1/1

(dawny Sklep Zielarsko-Medyczny)

tel. 85 7188 345

e-mail: arnicazabludow@wp.pl

Godziny otwarcia:

poniedziałek – piątek: 8.00 – 18.00
sobota: 8.00 – 14.00, niedziela: 10.00 – 12.00

W OFERCIE:

- leki na receptę
- leki recepturowe
- leki bez recepty (OTC)
- pieluchomajtki na wnioski
- zioła
- przyprawy
- kosmetyki
- artykuły dziecięce

Dodatkowo oferujemy:

- karty stałego klienta
- atrakcyjne nagrody z katalogu
- kącik zabaw dla dzieci
- płatności kartą

Nie będzie łatwo

Z Bogusławem Nosem, trenerem drużyny seniorów Klubu Sportowego Rudnia Zabłudów rozmawia Piotr Woroniecki.

Od 21 grudnia 2010 roku jest Pan trenerem czwartoligowej Rudni Zabłudów. Dlaczego zdecydował się Pan na ten krok?

Przez kilkanaście lat skupiałem się na pracy z drużynami młodzieżowymi. Nawet przez ostatnie dwa lata byłem drugim trenerem reprezentacji Polski juniorów. Niestety nie udało nam się awansować do Mistrzostw Europy. Zespół juniorów przejął inny trener i miałem więcej wolnego czasu. Prezes Rudni Zabłudów przedstawił mi propozycję objęcia drużyny seniorów. Po namyśle i przeanalizowaniu sytuacji zdecydowałem się ją przyjąć. Choć koledzy twierdzą, że to misja samobójcza, postanowiłem spróbować. Lubię wyzwania.

Myślę, że poznał Pan już piłkarzy Rudni? Jak ocenia Pan ich poziom?

Widać po nich, że przez ostatnie pół roku niewiele pracowali nad sobą. Dostrzegam kilku zawodników, którzy potrafią grać w piłkę na poziomie IV ligi. Jest również kilku młodych, ciekawych chłopaków. Ponieważ drużynami młodzieżowymi zajmuję się wiele lat, to zauważyłem dobrą pracę Jarka Leończuka. Właśnie wśród juniorów widzę przyszłych zawodników drużyny seniorskiej. Może stać się to już na wiosnę. Choć wolę jednak, żeby skupili się na grze w juniorach. W rundzie wiosennej potrzebuję zawodników z większym doświadczeniem.



Bogusław Nos ma 41 lat, w grudniu 2010 roku został trenerem Rudni Zabłudów. Z wykształcenia jest magistrem wychowania fizycznego. Trener I klasy. Zaczynał swoją karierę piłkarską we Włókniarzu Białystok. Następnie grał w: AZS AWF Biała Podlaska, Podlasie Biała Podlaska, KP Wasilków oraz w białostockim Hetmanie i Piaście. Pracę trenerską rozpoczął w 1998 roku od grup młodzieżowych Piasta Białystok. Kontynuował ją w Ośrodku Szkolenia Sportowego Młodzieży w Białymstoku. Przez ostatnie dwa lata pełni funkcję drugiego trenera reprezentacji Polski juniorów U-16 i U-17. Jest również przewodniczącym Wydziału Szkolenia w podlaskim PZPN.

Czy przed rundą wiosenną będą wzmocnienia zespołu?

Tak, myślę, że jest taka potrzeba. Staram się przyciągnąć do zespołu kilku zawodników z innych klubów. Są to piłka-

rze, z którymi zetknąłem się w swojej karierze trenerskiej. Cieszę się, że chcą przyjść do Rudni, pomimo, że klub nie płaci zawodnikom. Udało mi się zachęcić dziesięciu, nowych chłopaków, którzy od stycznia trenują z piłkarzami Rudni. Wśród nich jest bramkarz Adam Ciulkin, szkolony w Jagiellonii. Wraca po latach nieobecności w Rudni Dariusz Gołudowski. Radosław Klepaczek przychodzi do nas z Michałowa, Michał Kosyk z Promienia Mońki, Marcin Augustynowicz i Daniel Lulewicz z Iskry Narew.

Ostatnie miejsce po rundzie jesiennej nie napawa optymizmem. Czy uda się Panu utrzymać klub w IV lidze?

To bardzo trudne pytanie. Na pewno robimy wszystko, aby ten cel osiągnąć. Zebrałem nowych zawodników, scalam i zgrywam ich z dotychczasowymi piłkarzami Rudni. Jeśli uwierzymy, że jest to osiągalne to na pewno zdobędziemy więcej punktów niż w rundzie jesiennej (8 pkt.). Niestety strata jest bardzo duża. Tym bardziej, że już rozegrano dwie kolejki z rundy wiosennej. Zostało nam tylko 13 meczy.

Może trochę spekulacji. Mamy koniec sezonu. Rudnia Zabłudów zajęła miejsce ...

Pierwsze bezpieczne od końca, czyli niespodziewane.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Platforma zamiast korepetycji

Już od roku funkcjonuje w zabłudowskim gimnazjum Szkolna Platforma Edukacyjna. Jest to doskonała pomoc zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli.

– Platforma to portal edukacyjny, w którym spotykają się uczniowie, rodzice, nauczyciele i dyrektor. Każdy z nas może się komunikować. Zarówno nauczyciel z rodzicem, jak i z dzieckiem – mówi Małgorzata Kossakowska, nauczyciel języka polskiego w gimnazjum.

Dzięki temu portalowi uczniowie w każdej chwili mają możliwość korzystania z udostępnionych przez nauczycieli materiałów z lekcji, mogą również nadrabiać zaległości czy pogłębiać wiedzę. To także lepszy sposób na przyswajanie materiału i dobra forma wykorzystania komputera i internetu w pracy i nauce.

– Szkolna Platforma Edukacyjna to doskonałe narzędzie do nauki w domu, w szkole, czy na wycieczce – zachwala Grażyna Zakrzewska – Dąb, dyrektor gimnazjum.



Małgorzata Kossakowska prezentuje Szkolną Platformę Edukacyjną

– Ten portal jest naprawdę pomocny. Jest tam dużo lekcji i można dowiedzieć się z niego wiele interesujących rzeczy – dodaje Anna Waluk, uczennica z III D.

Ze Szkolnej Platformy Edukacyjnej młodzież z zabłudow-

skiego gimnazjum korzysta już od roku. Natomiast już od trzech lat istnieje dziennik elektroniczny, w którym rodzice m.in. mogą sprawdzić frekwencję i oceny swoich dzieci.

PW

Znowu najwięcej zgonów

Kolejny rok z rzędu zanotowano w Gminie Zabłudów więcej zgonów niż urodzeń. W ubiegłym roku do wieczności odeszło 109 osób. W tym samym okresie urodziło się 83 dzieci i zawarto 76 małżeństw. Tak wynika z danych Urzędu Stanu Cywilnego w Zabłudowie.

W 2010 roku zmarło 60 mężczyzn i 49 kobiet. Najwięcej zgonów było w maju – 16, najmniej w czerwcu tylko 4.

W ubiegłym roku urodziło się 46 chłopców i 37 dziewczynek. Najpłodniejszy okazał się styczeń, w tym miesiącu przyszło na świat 14 dzieci. Najmniej maluchów pojawiło się w maju, czerwcu i październiku – po 2.

W analogicznym okresie 76 par zawarło związki małżeńskie. W lutym i marcu żadna para nie powiedziała sakramentalnego „tak”. Najwięcej ślubów odbyło się w sierpniu – 13.

Warto przypomnieć, że w 2009 roku zmarło 116 osób, urodziło się 101 dzieci i zawarto 109 małżeństw.

PW

Zabawa udana, tylko sołtysów mało

To już po raz siódmy odbył się Bal Sołtysów w Gminie Zabłudów. 19 lutego br. w Wiejskim Domu Kultury w Rafałowce spotkało się pięćdziesiąt troje uczestników.

Było smaczne jedzenie, dobra muzyka i dowcipne prowadzenie przez zespół Duoboy's oraz konkursy przygotowane przez Alę Kamięńską, organizatorkę imprezy.

– W Zabłudowie nie ma takiej imprezy, żeby potańczyć, pobawić się wspólnie. Telefony od zainteresowanych osób zmobilizowały mnie do zajęcia się Balem Sołtysów – mówi Ala Kamięńska.

– Na takim balu byłem dwa lata temu i było przepięknie. Dlatego po raz kolejny jestem



Na relaks najlepszy jest taniec

tu, aby wspólnie z żoną i znajomymi pobawić się, porozmawiać – dodaje Dariusz Nowicki, sołtys wsi Łubniki. – Jednocześnie przykro mi, że tak mało sołtysów – tylko dwoje – wzięło

udział w tegorocznym balu.

Na imprezie oprócz mieszkańców m.in. Zabłudowa, Dobrzyniówki, były również pary z Białegostoku. W tym roku władze Zabłudowa reprezentowała Jolanta Iwaniuk, skarbnik gminy. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku odbędzie się kolejna impreza dla sołtysów.

Pierwszy bal zorganizowany został w 2005 roku w związku z odejściem Dojlid Górnych do Białegostoku. Uczestniczyli w nim prawie wszyscy sołtysi i burmistrzowie, w sumie 63 osoby. Jednak najliczniejsza impreza miała miejsce w 2008 r. Tego roku 83 osoby bawiły się na IV Balu Sołtysów.

PW



Organizatorzy balu. Od lewej siedzą Dariusz Nowicki z Łubnik i Ala Kamięńska z Kozłik

Nowe stowarzyszenie

7 lutego br. zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Nowosady w Gminie Zabłudów. Utworzyło je 27 osób. Prezesem zarządu został Andrzej Babul, radny Gminy Zabłudów, funkcję zastępcy

prezesa objęła Sylwia Chomiczka, a Marcina Radziszewskiego mianowano skarbnikiem.

Celem działania stowarzyszenia jest m.in. aktywizacja społeczności lokalnej, zaspokajanie potrzeb mieszkańców,

poprawa ich jakości życia czy wspieranie przedsiębiorczości.

Siedziba stowarzyszenia mieści w Nowosadach pod numerem 10.

PW

Więcej czytamy

Od 53 lat funkcjonuje Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie. Początek roku przyniósł zmiany i nowe pomysły. Zanim je przedstawimy krótko podsumujemy rok ubiegły.

W 2010 r. zapisało się do bibliotek 1029 czytelników. Wśród nich 398 dzieci i młodzieży do lat 15. Wypożyczono 19 503 książek: 9270 woluminów literatury pięknej dla dorosłych, 7707 dla dzieci i młodzieży i 2526 pozycji literatury popularno-naukowej. Udostępniono 1886 czasopism bieżących, 652 na zewnątrz i 1234 na miejscu.

Książek przybywa

We wszystkich bibliotekach na koniec 2010 r. było 44 632 pozycji. 19 148 to literatura piękna dla dorosłych, 13 917 literatura pięknej dla dzieci i młodzieży i 11 567 książek popularno-naukowych. Do bibliotek wpłynęło 1367 pozycji. 1148 zakupiono ze środków samorządowych na kwotę 28 111 złotych, 88 woluminów z dotacji Ministerstwa Kultury na kwotę 2120 złotych i 131 pozycji to dary od Biblioteki Publicznej Powiatu Białostockiego oraz od czytelnika (w tym 23 pozycje przyjęto z innych bibliotek). Liczba zakupionych książek na 100 mieszkańców w Gminie Zabłudów wynosi 13,8.

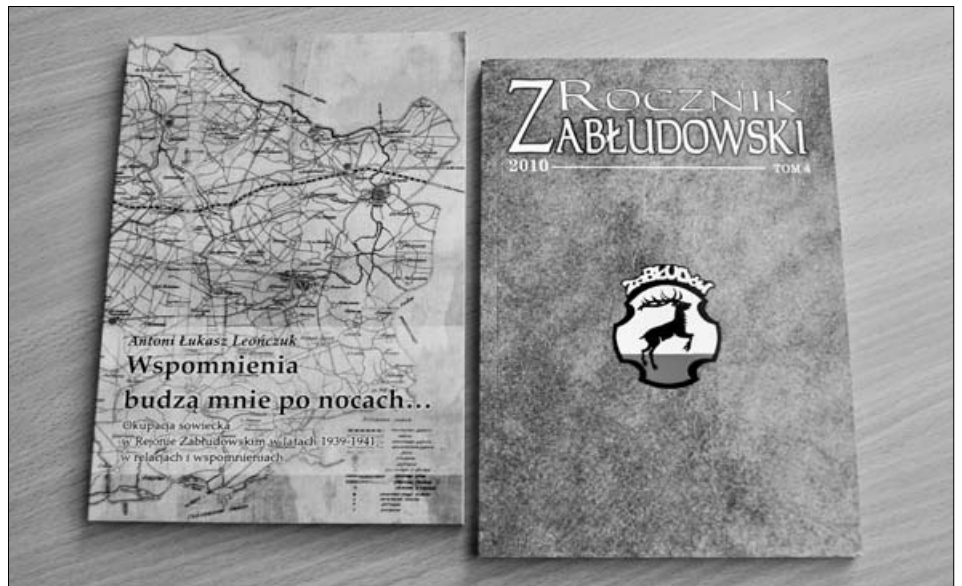
Młodzież czyta o wampirach

W stosunku do roku 2009 nastąpił znaczny wzrost udostępnienia czasopism oraz liczby wypożyczeń księgozbioru. Z czytelni skorzystały 1941 osoby. Jest to 45 proc. więcej niż w 2009 roku.

Najpopularniejsi autorzy ubiegłego roku to: Tess Gerritsen, Stieg Larsson, Karen Kingsbury, Kerrelyn Sparks, Kristin Cast, Andrzej Pilipiuk,

nia miały na celu zachęcenie i zmotywowanie dzieci do spędzania wolnego czasu z książką.

Przeprowadziliśmy szereg zajęć z najmłodszymi, np. Dzień



Książki wydane przez zabłudowską bibliotekę w ubiegłym roku

Barbara Rybałowska. Dorośli najczęściej sięgali po powieści obyczajowe i historyczne, biografie, sensację. Młodzież podobnie jak w roku 2009 najchętniej czytała powieści o wampirach, które stanowczo królowały na rynku wydawniczym dla młodzieży.

Organizujemy konkursy

W 2010 roku nasza biblioteka zorganizowała wiele imprez kulturalnych, konkursów, działań promujących bibliotekę oraz czytelnictwo. Bardzo intensywnie działaliśmy w środowisku lokalnym, starając się zmienić wizerunek biblioteki. Szczególny nacisk położyliśmy na organizację zajęć dla dzieci i młodzieży. Nasze działa-

Dziecka w bibliotece, głośne czytanie bajek, Mikołajki, Andrzejkki, impreza zapustowa i święto rodziny w Rybołach, spotkanie z najstarszym czytelnikiem w Rafałówce.

W celu większego zainteresowania książką, zorganizowaliśmy liczne konkursy, m.in.: „Najciekawsza kartka świąteczna”, „Literackie portrety zimy”, „Pierwsze oznaki wiosny”, czy „Najaktywniejszy czytelnik wakacyjny”.

Nasi czytelnicy brali również udział w konkursach ogólnopolskich oraz powiatowych tj. „Spotkajmy się w Bibliotece”, „Marzenia czytelników” oraz w przeglądzie teatrów młodzieżowych i dziecięcych w Rybołach.

W ramach spotkań autor-skich gościliśmy w bibliotece popularnych autorów książek: Barbarę Ciwoniuk, Dorotę Kattende, Zuzannę Celmer i Barbarę Kosmowską.

Przeprowadziliśmy również akcję pt. „Podziel się książeczką” dzięki której pozyskaliśmy ponad 100 pozycji, które zostały przekazane dwóm przychodniom w Zabłudowie.

Komputery przyjechały

W roku 2010 Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie wraz z filiami brała udział w Programie Rozwoju Bibliotek realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. W jego ramach pracownice biblioteki uczestniczyły w cy-

klu szkoleń oraz otrzymaliśmy sprzęt multimedialny (3 zestawy komputerowe, aparaty cyfrowe, urządzenia wielofunkcyjne). Pozyskaliśmy również dotację na opłacenie internetu we wszystkich placówkach z programu Orange dla bibliotek. W grudniu wspólnie ze Stowarzyszeniem Rozwoju Wsi Folwarki napisaliśmy projekt pt. „Radość Tworzenia”- warsztaty literackie.

Nasze nowe publikacje

W 2010 r. został wydany czwarty tom „Rocznika Zabłudowskiego” oraz „Wspomnienia budzą mnie po nocach” Antoniego Łukasza Leończuka. Obie pozycje opłacono z pieniędzy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie.

Pracujemy dłużej

W 2011 rok wkraczamy pełni optymizmu. W styczniu br. wydłużyliśmy godziny pracy naszej biblioteki (w poniedziałki do 17.00, we czwartki do 20.00, w soboty do 15.00), tak aby jeszcze więcej osób korzystało z książek i czasopism. Warto również wspomnieć o wyposażeniu naszych filii w Rybołach i Rafałówce w nowoczesne komputery, które zostały podłączone do internetu – filia w Rafałówce od stycznia br. W tym roku szczególny nacisk kładziemy na rozwój, promocję regionu i tutejszych pisarzy. Będziemy dążyć, aby nasze miasto było uznawane w powiecie jako kuźnia talentów.

Janina Turecka

Pomagają rolnikom

Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego (PODR) informuje o wykonywaniu odpłatnych usług w wypełnianiu wniosków o dotacje unijne. Chodzi m.in. o płatności bezpośrednie, plany rolno-środowiskowe, biznes plany itp. Ponadto istnieje możliwość ukończenia szkolenia w zakresie stosowania środków ochrony roślin przy użyciu opryskiwaczy.

W wyżej wymienionych sprawach można się zgłaszać do „Klubu pod Burmistrzem” (MOAK) w Zabłudowie. W każdy poniedziałek w godzi-

nach 8.00-15.00 dyżuruje doradca PODR – Jarosław Bartłomiejczuk.

Od 15 marca do 15 maja 2011 roku w poniedziałki, wtorki i środy w godzinach od 8.00 do 15.00, będzie można uzyskać pomoc w wypełnieniu wniosków o płatności bezpośrednie. Zachęcamy do wcześniejszego zapisywania się w kolejkę, osobiście – w wyżej wyznaczone dni lub telefonicznie pod numerem 0 604 77 37 55.



Waloryzacja emerytur i rent

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Białymstoku informuje, że z dniem 1 marca br. zostaną zwaloryzowane wskaźnikami 103,1% wszystkie rolnicze emerytury i renty oraz renty socjalne wypłacane na dzień 28 lutego br.

Waloryzacja polega na prze-

podstawowej, od 1 marca br. wynoszącej 728,18 zł przez wskaźnik wymiaru ustalony indywidualnie dla każdego świadczenia.

Kwota najniższej emerytury pracowniczej wzrośnie o 3,1% i od 1 marca br. wyniesie miesięcznie **728,18 zł** (brutto). Do tej kwoty wzrośnie również od 1 marca br. wysokość rolniczej

emerytury podstawowej.

Waloryzacja obejmie zostanie przeprowadzona w marcu 2011 r., a dla emerytur i rent wypłacanych kwartalnie – w kwietniu br., w ustalonych dla każdego świadczeniobiorcy terminach płatności. Nowa wysokość świadczenia zostanie ustalona w drodze decyzji.

Złote serca

Kolejny rok uczniowie i nauczyciele szkół podstawowych w Rafałówce i w Dobrzyniówce kontynuują wdrażanie idei wolontariatu w życie społeczności szkolnej i lokalnej.

Działania te zostały zapoczątkowane dzięki programowi „Szkoła bez Przemocy”, w którym obie szkoły uczestniczą od kilku lat.

Sylwia Horosz i niżej podpisana ujęły plan działań w projekt pt. „Złote Serce”, obejmujący swym zasięgiem obie szkoły. W ubiegłym roku pozyskały dofinansowanie na jego realizację ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zabłudowie. W chwili obecnej wsparcia finansowego udzielają także ludzie dobrej woli, m.in. Anna Kownacka, właścicielka apteki przy ul. Chodkiewicza w Zabłudowie.

Idea wolontariatu

Program wolontariatu organizowanego na etapie szkoły podstawowej opiera się na poznawaniu instytucji świadczących pomoc innym oraz wdrażaniu codziennej pomocy sobie nawzajem (starsi uczniowie pomagają młodszym w nauce).

Dzieci poznają cele i założenia wolontariatu dzięki apelom organizowanym na ten temat oraz spotkaniom z osobami angażującymi się na rzecz innych (np. Danuta Bagińska, liderka Stowarzyszenia BARWa, Bożena Drewnowska, przedstawicielka Caritasu).

W działania włączają się też rodzice. Wskazują starsze i samotne osoby z okolicy, czasem wraz z dziećmi robią zakupy samotnym lub chorym sąsiadom.

W ramach Klubu Wolontariusza uczniowie z nauczycielami odwiedzają potrzebujących i pomagają im w miarę możliwości. Okazują sympatię i pamięć, szczególnie w okresach świątecznych, ofiarowują im kartki z życzeniami.

potrzebują dorosłych, którzy poświęcają im czas, doceniają ich starania, pięknie opowiadają o przeszłości – mówi Sylwia Horosz.

Dzieci biorą także udział w różnych akcjach charytatywnych. Zebrane artykuły, pie-



Starsi ludzie lubią przedstawienia

Aktywne działania

W tym roku po raz kolejny uczniowie odwiedzili podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Czerewkach. Uczniowie przedstawili „Jasełka Bożonarodzeniowe”, przygotowane pod kierunkiem ks. Kamila Ciulkina, a następnie usłyszeli wiele ciekawych opowieści i pieśni o minionych czasach.

– Spotkania takie przynoszą obopólne korzyści. Starsi ludzie bardzo lubią spędzać czas z dziećmi, zwłaszcza w sytuacji, gdy mieszkają z dala od własnych rodzin. Dzieci natomiast

niądze przekazywano Fundacji „Pomóż Im” prowadzącej hospicjum dla dzieci, Caritasowi oraz gminie Wilków z przeznaczeniem na pomoc powodzianom.

Ponadto uczestniczyły w Międzynarodowy Przeglądzie Zespołów Artystycznych Domów Pomocy Społecznej w Białymstoku oraz w zajęciach Klubu Jeździeckiego „Zagłoba” w Grabówce. Dzieci przekonali się, że osoby niepełnosprawne także posiadają liczne talenty.

Mali wolontariusze odwiedzili Dom Dziecka w Krasnem. Nasi uczniowie spędzili tam

miłe chwile bawiąc się z przed-szkolakami na placu zabaw i w świetlicy, poznali specyfikę pracy placówki oraz sposoby pomagania dzieciom tam przebywającym. Młodzi wolontariusze zobowiązali się do pracy na ich rzecz w przyszłości.

Spotykali się z harcerzami z 40 Grunwaldzkiej Drużyny Wędrowniczej i z druhem Dariuszem Szehidewiczem, który przybliżył swoje ideały i formy służby innym.

Pozytywne efekty

Klub Wolontariusza jest strzałem w dziesiątkę. Powołując go do życia nie przypuszczaliśmy, że przyniesie tyle satys-

fakcji nam - koordynatorom, uczniom i osobom, z którymi się spotykaliśmy. Rodzice również są zadowoleni z zaangażowania dzieci. Dali temu wyraz w Dniu Dziecka wyróżniając grupę wolontariuszy tortem lodowym. Uczniowie chętnie uczestniczą we wszelkich przedsięwzięciach. Ich energia jest kierowana w różnorodne formy aktywności.

Pomimo to, iż więcej czasu poświęcają na zajęcia pozalekcyjne to i tak odnoszą sukcesy w nauce. Uczą się mądrze i odpowiedzialnie gospodarować czasem wolnym.

Początkowo podczas działań integrujących uczniów ze szkół

w Rafałowce i w Dobrzyniówce okazywało się, że musimy więcej pracować nad tolerancją wobec siebie. Łatwiej uczniom przychodziło zaakceptować osoby chore i niepełnosprawne niż siebie nawzajem. Wspólne działania obu szkół i wspólny cel sprawiły, że zrozumieli, że nie warto uprzedzać się do kolegów z sąsiedztwa. Nawiązały się pozytywne wzajemne relacje.

Obudziła się w uczniach kreatywność. Nauczyli się dostrzegać potrzebujących wokół, a co najważniejsze – odczuwają radość z dawania siebie.

*Ewa Halina Sural
pedagog szkolny*

Rysunki ze strażakiem

28 lutego br. rozstrzygnięto gminne eliminacje konkursu plastycznego pod hasłem „Powódź, pożar dniem czy nocą – straż przychodzi Ci z pomocą”.

Komisja konkursowa miała naprawdę sporo pracy, ponieważ na konkurs wpłynęło aż sześćdziesiąt jeden prac. Po dokładnej analizie wyłoniono jedenaście najlepszych, które zostały przekazane do starostwa powiatowego. Wezmą one udział w eliminacjach powiatowy konkursu.

I tak w grupie wiekowej (6-8 lat) pierwsze miejsce zajęła Kinga Dudko, drugie Jakub Drozdowski, trzecia była Wiktoria Durys, czwarty Kamil Opolski, a na piątym miejscu uplasował się Filip Kocharński. Wszystkie te dzieci uczęszczają do Szkoły Podstawowej w Zabłudowie.

W drugiej grupie wiekowej (9-12 lat) na najwyższym miejscu znalazła się Klaudia Szotko ze Szkoły Podstawowej w Dobrzyniówce, przed Piotrem



Nagrodzona praca Kingi Dudko

Korzeniewskim, Sylwią Jasztął i Piotrem Gołubowiczem ze Szkoły Podstawowej w Białostoczku. Piąte miejsce zajęła Klaudia Lul ze Szkoły Podstawowej w Zabłudowie.

W kategorii dzieci starszych (13-16 lat) najwyżej sklasyfikowano Ewelinę Ogórkowską z Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie.

Szach mat

W niedzielę, 27 lutego br. odbył się Turniej Szachowy o Puchar Gminy Zabłudów. Kolejny rok z rzędu wygrał Michał Harasimczuk.

Drugie miejsce zajął Łukasz Suchowierski, a trzecie Marcin Drozdowski. Osoby te otrzymały pamiątkowe puchary.

Turniej szachowy przeznaczony tylko dla mieszkańców Gminy Zabłudów odbył się już po raz szósty. W tym roku uczestniczyło w nim 12 zawodników. Najmłodszy z nich miał 12 lat.

– Imprezę uważam za udaną. Po raz kolejny grupa miłośników szachów spędziła wspólnie swój wolny czas – powiedziała Emilia Kochońska, instruktor z Miejskiego Ośrodka Animacji

Kultury w Zabłudowie.

Warto przypomnieć, że zabłudowskie koło szachowe liczy 25 osób.

W większości są to dzieci i młodzież ze szkoły podstawowej i gimnazjum. Najmłodszy szachista ma 5 lat. Ich zajęcia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13.00 do 17.00.

Koło ma sporo osiągnięć. W ubiegłorocznym turnieju sza-



Szachy to inteligentna gra

chowym, który odbył się w Choroszczy ekipa z Zabłudowa zajęła pierwsze miejsce i zdobyła szablę hetmana Branickiego. Wystąpiła w składzie: Marcin Filimoniuk, Michał Harasimczuk, Łukasz Suchowierski i Emilia Kochońska.

PW

Krzyże na konkurs

Do końca maja br. trwa konkurs fotograficzny pt. „Historia gminy Zabłudów krzyżami spisana”. Mogą wziąć w nim udział uczniowie Szkoły Podstawowej w Zabłudowie z klas IV-VI.

– Celem konkursu jest m.in. poznawanie historii naszej „małej Ojczyzny”, krzewienie postaw patriotycznych i religijnych, czy pogłębianie relacji rodzinnych – mówi Marek Hy-

jek, jego organizator. – Jednocześnie zapraszam do współpracy wszystkich zainteresowanych obiektami małej architektury sakralnej oraz tych, którzy w swej pamięci przechowują historię dotyczącą krzyży, kapliczek i obelisków znajdujących się na terenie gminy Zabłudów.

Powyższy konkurs jest częścią dużego projektu historyczno-etnograficznego

realizowanego w Szkole Podstawowej w Zabłudowie.

Więcej informacji o konkursie można przeczytać na stronie internetowej szkoły – <http://zspzabłudow.edupage.org/news/> lub kontaktując się bezpośrednio z Markiem Hyjkiem pod numerem tel. 85 71 88 020 lub przez pocztę elektroniczną: marh63@op.pl.

PW

Wiosna na boiskach

Podlaski Związek Piłki Nożnej zatwierdził terminarz rundy wiosennej w sezonie 2010/2011 seniorów i grup młodzieżowych.

Drużyny III i IV ligi, okręgowki, A i B klasy zaczną rozgrywki ligowe 2-3 kwietnia a za-

kończą 18-19 czerwca. Rozgrywki młodzieżowe rozpoczną się najwcześniej. Grupa mistrzowska juniorów młodszych, w skład której wchodzi Rudnia Zabłudów pierwszą kolejkę zagra już 20 marca, a zakończy 11-12 czerwca.

Trampkarze starsi Rudni wybiegną na boisko 2-3 kwietnia, a zakończą regularne mecze 11-12 czerwca. Turniej finałowy przewidziano tydzień później, 18-19 czerwca.

PW

Nowe radne

W ubiegłorocznych wyborach samorządowych w Radzie Miejskiej Zabłudowa zasiadło ośmioro nowych radnych. To właśnie ich sylwetki przedstawiamy naszym czytelnikom.



Halina Fiedoruk od urodzenia mieszka w Rybołach. Przez dwie minione kadencje była w tej wsi sołtysem. Nie pracuje zawodowo. Jest mężatką, matką dwójki dorosłych synów i babcią jednego wnuczka. Mąż pracuje w białostockich wodociągach. W Radzie Miejskiej Zabłudowa jest pierwszą kadencją. Zasiada w dwóch komisjach: rewizyjnej oraz planowania i finansów.

– Największy problem to droga krajowa nr „19” – mówi radna z Ryboł. Zależy jej bardzo na dokończeniu budowy

chodników wzdłuż tej, ruchliwej szosy. Ponadto dążyć będzie do likwidacji dzikich wysypisk śmieci, które znajdują się wokół Ryboł.

Jako sołtys angażowała się we wszystkie najważniejsze sprawy dotyczące wsi. Starła się o nowe, lepsze nawierzchnie dróg i budowę oświetlenia. – Mam dużą satysfakcję z pomocy ludziom – mówi Halina Fiedoruk. Uważa, że utworzenie muzeum po byłej szkole podstawowej to dobry pomysł. – Cieszę się, że ono powstało – dodaje radna z Ryboł.

Katarzyna Maksimowicz pochodzi z Halickich, od 5 lat mieszka w Skrybiczach. Pracuje w Białostockim Centrum Onkologii na stanowisku kierowniczym. Zajmuje się profilaktyką raka piersi. Jest mężatką, ma dwóch synów, którzy obecnie studiuja.

W Radzie Miejskiej Zabłudowa, w której jest po raz pierwszy, jest członkiem dwóch komisji: finansów oraz kultury, zdrowia i oświaty.

– Zależy mi na zmianie wizerunku Gminy Zabłudów i poprawie jakości życia samych mieszkańców – mówi radna Maksimowicz. Chce przedłuże-

nia białostockiej komunikacji miejskiej do Skrybiczy i Halickich. Uważa, że należy poprawić nawierzchnie dróg gminnych i powiatowych do Łubnik, Kudrycz, Skrybiczy i Zagruszan. Jednocześnie zwraca się z prośbą o uzupełnienie oświetlenia ulic.

– Odpowiadam za Program Profilaktyki Raka Piersi w województwie podlaskim dlatego też, chciałabym uwrażliwić kobiety w naszej gminie, aby dbały o siebie i regularnie wykonywały badania mammograficzne – zachęca radna ze Skrybiczy. – Jak wiadomo wczesne wykrycie choroby daje szansę na całkowite jej wyleczenie.



„Zabłudów i Okolice” w Internecie

Przypominamy czytelnikom, że bieżące i archiwalne numery miesięcznika „Zabłudów i Okolice” można przeglądać w internecie. Po wejściu na stronę serwisu www.zabludow.pl po prawej stronie znajduje się mała winieta naszej

gazety. Po kliknięciu w nią ukazują się dotychczas wydane numery pisma, które można przeczytać na ekranie lub wydrukować na drukarce. Stopniowo będą publikowane kolejne numery naszego, gminnego pisma.

ZEGAR (21)

Wymiało resztki zimy. Trwało czyszczenie kolein wyżłobionych karnawałowym szaleństwem. Dudniło wokół od uderzania się w piersi, w żarliwości i w postanowieniach poprawy. Wielkopostne czyszczenie pozwalało uwierzyć, że wszelkie powyborcze brudy zostaną raz na zawsze usunięte. A złość ludzka poskromiona tęsknotą do dobra. Wszak tylko dobro, jak zaświadczyają kroniki tej ziemi, pozwalało budować przyszłość z nadzieją. A tej nigdy nie było za wiele!

Zebrania sołeckie odbywały się teraz dookoła, każdego dnia, w siołach i w przysiółkach. Szukano najlepszych, czyli zatroskanych o los ziemi i jej ludzi, poświęcających swój czas, z myślą aby sąsiadom żyło się bodaj odrobinę lepiej. Znowu ożyły pytania jak choć trochę usłużyć najbliższym: w czym pomóc drogi sąsiedzie? A może sąsiad czego potrzebuje? Jakoś wiosennie pojaśniało od ludzkiej życzliwości. Ale zawsze w takiej sytuacji znajdzie się ktoś, kto tworzony z tak ogromnym trudem i wyrzeczeniem ład, chce za wszelką cenę zniweczyć. I nie było to wydarzenie jednostkowe. Poczęło kiełkować zamieniając w zasięg epidemii. Ale po kolei: zaczęło się w wiosce w której pojawił się rajca miejski i począł uragać, że winny jest ratusz, że szkołę chce zamknąć w pobliskiej miejscowości. Oczekiwał, że stan wrzenia czyli gniewu będzie natychmiastowy. I poczną ludziska rwać sztachety pło-

tów, a usta wyrzucać gniewne przekleństwa. Perora rajcy, choć wzniosła w treści, pełna teatralnego bólu i zatroskania, jakoś nie przekonała zebranych. Byli mądrzy chłopskim rozumem i choć powodem był mały przyrost naturalny i ucieczki ze wsi to ktoś przytomnie zapytał a dlaczego to rajca, choć w pobliżu tej szkoły pomieszkuje, swoje pociechy odwozi do miasta, rozjarzonego światłem i wszelakiej maści obietnicami? Zapadło milczenie. Ktoś przytomnie zauważył, że rajca, który tak broni bytu zagrożonej szkoły – głosował za jej zamknięciem! I wtedy to dał o sobie znać strach. Zamilkli zebrani, wszak byli świadkami choroby, która objawiała się całkowitą utratą pamięci. Ale nie we wszystkim. Choróbko wywoływało wściekłość, której poskromić nie potrafiły leki sprowadzane z dalekich krajów. Strach padł na wszystkich zebranych, bo mogli być zainfekowani chorobą o której mawiano, że to „Niemiec puka do głowy” czyli mutacja Alzhaimera, odbierając pamięć a niekiedy i resztki życzliwości, jakby nie było już ducha oczyszczającego serce. Zebranie zakończyło się tym, że umykano czym prędzej aby tej zarazy nie zawlec do swoich domów.

Martwił się zegar, że w wielkopostne zadumanie wtargnąć może nowe choróbko zmieszane z amnezją, nieznanne do tej pory, z objawami wściekłego ujadania, i że ten stan zakłóci powszechną, dobroczynną potrzebę powrotu do normalności.

Pomimo tego ulice Błudowa budziły się do wiosny. Od bram

miejskich dawało się odczuć wiosenny przypyływ budzącej się oziminy. I las przynosił ukojenie i nadzieję, spowite w żywiczne zapachy, ta rozkoszne i przynoszące ukojenie jakby paliły się świece błagające niebo o pomyślność, że oto raz jeszcze obudzi się w ludziach nadzieja, że oddalone zostaną choróbka, których poskromić się gdzie indziej nie da. Mielecina przepływająca przez miasto nabierała wiosennego wigoru. Pluskały w niej rybki połyskując w słońcu łuskami, od szkoły niósł się śpiew dziecięcy pełen radosnego upojenia. Z murawy wyglądały pierwsze kwiatuszki. I było jak na markatkach, które zdobyły niegdyś ściany domostw, z łabędziami dziobkami dotykającymi siebie jakby podpowiadały, że tylko miłość może pokonać wszelkie zło, jakie jeszcze wymykało tu i ówdzie z nieużytków myślowych i krzaczorów.

W Błudowie rozśpiewana szkoła dawała znać, że jeszcze żyje, z okolicznych przyprawiano dzieci, aby w tej szkole miejskich zwyczajów zaczerpnąć, wszak może to być pomocne w „wielkim świecie”.

Drapał się zegar na ratuszowej wieży dyskretnie po cyferblacie. Nadsluchiwał rajców z ratuszowej sali, skąd dochodziły głosy zatroskania. Może uchwałą ile to dzieci winni wydać rodzice, aby okolica nie pustoszała w tak piorunującym tempie? Ale takich uchwał nie było, jedynie jakieś krzyki świadczyły, że może i tam choroba już dotarła, aby zburzyć resztki ładu?

Błudowianin